W KRÓLESTWIE HERBATY

Wojciech Biedrzycki (Kraków)

W trakcie naszych podróży po Azji Południowo-wschodniej dwukrotnie odwiedziliśmy wspólnie z żoną plantacje herbaty w Malezji: w roku 2009 na Półwyspie Malajskim i w 2011 r. Na Borneo w stanie Sabah.



Ryc. 1. Ogólny widok plantacji Cameron Bharat. Fot. W. Biedrzycki.

Z Kuala Lumpur wyruszamy na północ, na początek do masywu górskiego Cameron Highlands, który „pominęliśmy" podczas poprzedniego pobytu w Malezji (w roku 2008). Centrum turystycznym tego regionu jest miejscowość Tanah Rata. Znaleźliśmy przyjemne miejsce na nasz pobyt tutaj – niedrogi pensjonat, prowadzony przez rodzinę hinduską.

Odwiedzamy, założoną w 1932 roku, plantację herbaty – Cameron Bharat Plantations. Brytyjscy kolonizatorzy sprowadzili do zakładania i utrzymywania plantacji Hindusów i jeszcze dzisiaj w tym rejonie wraz z Chińczykami zdominowali oni populację miejscową. Plantacja ta odległa jest od centrum Tanah Rata o około 5 km, więc udajemy sie tam spacerem, początkowo przez park zwany "ogrodem kameliowym", wzdłuż drogi jezdnej. Na terenie plantacji jest herbaciarnia, gdzie zamawiamy świeży napar miejscowej herbaty (doskonałego gatunku *Pekoe*



Ryc. 2. Z najwyższego szczytu Cameron Highlands ogladam górską panoramę. Fot. W. Biedrzycki.



Ryc. 3. Drogowskaz na ścieżce przez dżunglę. Fot. W. Biedrzycki.

Pekoe) z maślanymi ciasteczkami, będącymi specjalnością regionu.W sklepie zakupiliśmy herbatędo



Ryc. 4. Spacer po ścieżkach plantacji. Fot. W. Biedrzycki.

domu i na liczne podarunki. W naszym pensjonacie, nawiasem mówiąc, zamawialiśmy te sama herbatę z jeszcze lepszymi – domowymi ciasteczkami za połowę ceny, która zapłacilismy na plantacji Cameron Bharat. W Cameron Highlands panuje umiarkowany klimat górski o dużej wilgotności (tereny są położone



Ryc. 5. Kwitnąca *camelia sinensis*. Fot. W. Biedrzycki.

na wysokości od 1500 do 2000 m n.p.m.). To miejsce określa się mianem malajskiego „bieguna zimna" (w dzień temperatura +24 stopnie, w nocy spada do +18 stopni). Można tu odpocząć od nadmiernych upałów (ja) lub zaziębić się (żona). W okolicy Tanah Rata poprowadzono 14 ścieżek turystycznych przez dżunglę. Są one wyznaczone przy pomocy tablic na skrzyżowaniach szlaku, lecz najpierw trzeba trafić na początek każdej trasy. Zaleca się wynajęcie przewodnika (25 USD za dzień), kserograficzne odbitki ze schematami drogi wywieszone są w naszym



Ryc. 6. Kwiat herbaty. Fot. W. Biedrzycki.

pensjonacie. W górach spotkałem grupkę czworga Chińczyków z Tajwanu z dokładnym schematem trasy odrysowanym przez jedną z dziewczyn. Ja poszedłem „na czuja" i dzięki temu nieoczekiwanie trafiłem do wioski zamieszkałej przez *Orang Asli* – pierwotnych mieszkańców Półwyspu Malajskiego. Podobno żyli tu już przed 40 tysiącami lat. Dzisiaj zajmują dno drabiny społecznej i wykonują najprostsze, marnie opłacane prace.

W kolejnym pobycie w Parku Narodowym Gunung Kinabalu, pewnego pogodnego poranka wyruszamy z Poringu (gdzie odwiedziliśmy kapielisko termalne) autostopem do odległej o 40 km wioski Nalapak. Tutaj na łagodnych wzgórzach, pośród wiekowej dżungli, założono w 1978 roku jedyną w Sabahu plantację herbaty z gatunku *Camelia Siniensis*. Plantacja zajmuje powierzchnię 2480 ha na wzgórzach o przecięt-



Ryc. 7. Ogólny widok Sabah Tea Plantation w okolicy wsi Nalapak. Fot. W. Biedrzycki.

nej wysokości 750 m n.p.m. Krótki trekking po ścieżkach plantacji do suszarni i herbaciarni położonych na szczycie wzgórza pokrytego krzewami herbacianymi zakończyliśmy degustacją tego wyjątkowego, aromatycznego napoju. Nie muszę dodawac, że i tutaj zaopatrzyliśmy się w sklepie przy herbaciarni w pakuneczki *Sabah teh.*

ORANG UTAN – LEŚNY CZŁOWIEK

Wojciech Biedrzycki (Kraków)

Orangutany są nadrzewnymi małpami człekokształtnymi, prowadzącymi dzienny tryb życia, noce (12 godz.) spędzają na w koronach drzew. Rodzinne grupy prowadzi samica. Małpy te zamieszkują w dwu niewielkich, izolowanyach populacjach na Borneo i Sumatrze. Borneańska (*pongo pygmaeus)* populacja liczy orientacyjnie od 45 do 70 tysięcy osobników, symatrzańska (*pongo abelii)* – niewiele ponad 7 tysięcy. Orangutany są gatunkami zagrożonymi, w tym *pongo abelii* – krytycznie.Powierzchnia tropikalnych lasów lasów deszczowych– siedlisko tych małp, ciągle maleje w wyniku ich wyrębu i wypalania na Borneo i Sumatrze.Innym powodem spadku populacji orangutanów jest uprowadzanie małych na sprzedaż, zazwyczaj połączone z zabijaniem matek. Tak jak inne małpy człekokształtne orangutany są istotami wysoce inteligentnymi, są przyjaźnie nastawione i najmniej agresywne spośród małp. Służba parkowa w charakterze ostrzeżenia jednak okazuje fotografie śladów ukąszeń na kończynach ludzkich dokonanych przez te przyjazne stworzenia. Na Borneo utworzono trzy ośrodki adaptacyjne służące ochronie i podtrzymaniu żywotności ginącego gatunku małp człekokształtnych – orangutanów. Dwa z nich znajdują się w malezyjskich stanach – północnowschodnim Sabah (w pobliżu wioski Sepilok) i północnozachodnim Sarawak (w otoczeniu wioski Semenggoh), jeden jest w części indonezyjskiej wyspy – Kalimatanie.



Ryc. 1. Strażnik parku Semenggoh instruuje ziwdzających jak mają się zachować w stosunku do małp. Fot. W. Biedrzycki



Ryc. 2. Samiec *pongo pygmaelus* smakuje owoce dostarczone przez "parkowych" Fot. W. Biedrzycki



Ryc. 3. Owoce dostarczane przrz ludzi są ulubionym smakołykiem. Fot. W. Biedrzycki

Z Kuchingu – stolicy malezyjskiego stanu Sarawak jest bardzo blisko (niespełna 30 km) do rezerwatu Semenggoh, gdzie „leśni ludzie” (tak w języku malajskim określane są te małpy) są przystosowywane przez służbę parkową do życia w stanie dzikim.



Ryc. 4. Portret *en face.* Fot. W. Biedrzycki.

Wybrałem się więc, aby wraz z innymi turystami przyglądnąć się z bliska orangutanom w czasie, gdy służba parkowa dokarmia małpy różnymi smakołykami. Orangutany żyją w lesie deszczowym, gdzie ich rodziny każdego dnia budują nowe gniazda z gałęzi w koronach drzew i tam spędzają noc. Młode

w rezerwatach są przez pięć lat „wychowywane” z ludzką pomocą, aby potrafiły później samodzielnie żyć w dżungli. Jednakże, pomimo podjęcia życia w trybie „dzikim”, wszystkie małpy, pojedynczo lub rodzinami, pojawiają się w zwyczajowych miejscach dokarmiania, aby otrzymać smakołyki, choć „małpiego” pożywienia (owoce, liście, termity, jaja ptaków) nie brakuje w tropikalnym lesie deszczowym. Podobno dzikie orangutany odwiedzają ośrodki adaptacyjne prowadzone przez ludzi, nawiązując kontakt z młodymi, pomagają im w powrocie do życia w naturze.



Ryc. 4. Do punktu dożywiania przybywają kolejni stołownicy. Dwa orangutany – młode orangutany pokazują długośc swoich rąk (dochodzą do 2,5 m rozpiętości). Fot. W. Biedrzycki.



Ryc. 5. Młody samczyk przyglada sie z zaduma gościom osrodka rehabilitacyjnego. Fot. W. Biedrzycki.



Ryc. 6. Zjadacz liści – naturalne, leśne pożywienie, jakim są liscie najlepiej smakuje. Fot. W. Biedrzycki.